

Z inicjatywy KSON – Nadodrzański  
Klaster Ekonomii Społecznej str. 7



# NIEPEŁNOSPRAWNI TU **i** TERAZ

ISSN 1895 – 4987 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY SIERPIEŃ

8/75/2015



## Turystyczne lato niepełnosprawnych

str. 16-17



## Galeria bez barier

str. 9



## 93-latek na... kortach

str. 14-15

# Komputery (już) są oswojone

Od czerwca w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych prowadzone są kursy komputerowe dla słabowidzących seniorów. Cykl szkoleń dofinansowany został z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

Zazwyczaj Karkonoski Sejmik był organizatorem kursów, które skierowane były do zdrowych seniorów. Tym razem przyszedł czas na osoby ze znaczną wadą wzroku. Jak przekonuje Marek Dębski – skarbnik Sejmiku, który jest również uczestnikiem takiego kursu: Nie taki diabeł straszny jak go malują. Okazuje się, że osoby, które ledwo widzą dzięki specjalnym aplikacjom mogą bez problemu korzystać z komputera. Organizator kursów, czyli Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych za kilka tysięcy złotych zakupił także specjalne oprogramowanie, które skutecznie pomaga seniorom nabyć umiejętności z zakresu obsługi komputera.

W kursie obsługi komputera uczestniczy 40 osób. Znaczną grupę stanowią właśnie niepełnosprawni seniorzy, dla których kurs komputerowy jest pierw-



szym spotkaniem z takim urządzeniem. Pani Irena, uczestniczka kursu, mówi, że już oswoiła się z komputerem. – Pierwszy

**W przeróżnych kursach komputerowych organizowanych przez Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych udział wzięło w ciągu trzech lat 250 osób.**

raz myślałam, że nie dam rady, że komputer będzie dla mnie czymś strasznym, na szczęście jakoś daje radę i myślę, że niebawem będę umiała sama, bez niczyjej pomocy, wejść na pocztę,

zrobić płatności czy sprawdzić pogodę – chwali się pani Irena.

– Zamiast siedzieć w domu i się nudzić, warto brać udział w takich zajęciach – przekonuje prowadzący szkolenie Mirosław Konieczny. – Na tym kursie chcemy połączyć to, co daje Windows i program, który służy do nauki właśnie dla osób niedowidzących z dużym upośledzeniem wzroku, czyli Window Eyes – dodaje.

Zajęcia, które rozpoczęły się w czerwcu zakończą się w październiku wręczeniem specjalnych certyfikatów.

*Tekst i fot.  
Damian Kostka*

**NIEPEŁNOSPRAWNI  
TU i TERAZ**



**TRIANON  
POLSKA**



**BIULETYN DOFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW PFRON**

**Państwowy Fundusz  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych**

**Wydawca:** Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

**Współpraca:** Stowarzyszenie „Działajmy Razem” TRIANON PL Cieszyń, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych

**Redaktor Naczelny:** Robert Zapora **Sekretarz redakcji:** Bożena Bryl-Chrząszcz

**Redakcja:** Andrzej Grzelak, Elżbieta Schubert, Tadeusz Siwek, Leszek Kosiorowski, Monika Żak (koordynator projektu), Damian Kostka,

Przemysław Kaczałko, Jerzy Ogonowski, Andrzej Koenig, Piotr Konieczny, Magda Weidner – dziennikarka Gazety Lubuskiej, Daria Zawadzka

**Adres wydawcy i redakcji:** 58-500 Jelenia Góra, ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 75 75 242 54 tel./fax 75 75 231 83, e-mail: ntit-gazeta@o2.pl

**Skład:** AD REM, 58-500 Jelenia Góra, ul. Okrzei 12, tel. 75 75 222 15. **Druk:** GRAFIX, 58-506 Jelenia Góra, ul. Wrocławska 59, tel. 75 712 30 74

**Nakład 8000 egz.**

**Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega prawo do skracania i redakcyjnego opracowania materiałów przyjętych do druku.**

# Trzeba mieć oczy dookoła głowy

Do Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w ostatnim czasie zgłosiło się kilka starszych osób, które „naciągnięte” zostały przez instytucje zajmujące się udzielaniem kredytów na produkty, zwane bankowymi. Pan Jarosław z Jeleniej Góry ma 81 lat, słabo widzi i słyszy, i jak mówi, po kilku telefonach od bardzo sympatycznej pani zgłosił się pod wskazany adres w Jeleniej Górze, aby otrzymać „bardzo korzystny” kredyt.

– Było tam czarno od ludzi – mówi pan Jarosław. – Właściwie zbędny był mi ten kredyt, ale pani była tak miła, rata kredytu niewielka, a zawsze są jakieś potrzeby. Zaciągnąłem kredyt na 6 tysięcy złotych, po czym okazało się, że otrzymałem tylko 4600 zł.

Mało tego, po zsumowaniu wszystkich kosztów oraz prowizji, okazało się że pan Jarosław w ciągu dziesięciu lat musi spłacić... 18 tysięcy. – W ten sposób – mówi pan Jarosław – na 10 lat moja emerytura wysokości 950 zł miesięcznie została obciążona

z dodatkowymi ratami, na które mnie nie stać.

Inną formą aktywności pojawiających się na rynku tzw. doradców są oferty pisania projektów dla organizacji pozarządowych. Młodzi ludzie o nienagannym wyglądzie oferują 100 proc. skuteczności przy składaniu wniosków przez fundacje i stowarzyszenia. W myśl zawartej umowy kwoty za przygotowanie wniosku kształtują się do 1000 zł, a w przypadku pozytywnego rezultatu wynagrodzenie autorów może się

gnąć nawet do 10 proc. wartości projektu. Bieda w tym, że żaden ze znanych nam konkursów projektowych nie przewiduje kosztów opracowania projektu jako kosztów kwalifikowanych. Mało też jest organizacji, które mogą pozwolić sobie na zapłatę kilkutyśięcznego wynagrodzenia w przypadku, gdyby taki projekt przeszedł. Konsekwencje będą się rodziły później, gdy taką wypłatę pośrednikowi trzeba będzie zrealizować. Jednym z warunków współpracy jest również przekazanie „zleceniobiorcy” przez organizację pozarządową dotychczas składanych projektów, czyli własnych pomysłów i wartości intelektualnych. Te są w konsekwencji brutalnie wykorzystywane przy naciąganiu następnych naiwnych. Oczywiście, że można sprawdzić stronę internetową oferenta, ale z niej najczęściej niewiele wynika.

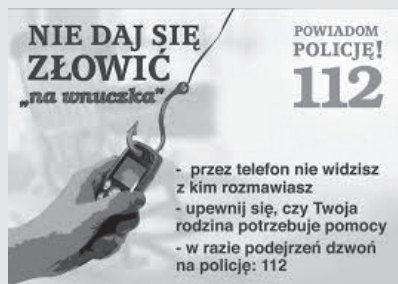
– Nie twierdzimy, że nie ma przyzwoitych firm, pośredniczących – mówią wolontariusze KSON-u – ale warto w przypadku wątpliwości zapytać nas, a na pewno pomożemy uniknąć fatalnych w skutkach pomyłek.

Przypominamy, że Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych mieści się w Jeleniej Górze, przy ul. Osiedle Robotnicze 47A, tel. 757524254, bezpłatna infolinia: 800-700-025.

*Lukasz Muraszko*

## Fałszywy wnuczek

Warto też pamiętać o grających oszustach, którzy sprytnie wykorzystują zaskoczenie czy naiwność. Policja



**NIE DAJ SIĘ ZŁOWIĆ „na wnuczka”**

**POWIADOM POLICJĘ! 112**

- przez telefon nie widzisz z kim rozmawiasz
- upewnij się, czy Twoja rodzina potrzebuje pomocy
- w razie podejrzeń dzwoń na policję: 112

wciąż apeluje, by nie przekazywać pieniędzy osobom spoza rodziny, dokładnie sprawdzać czy dzwoniący rzeczywiście są członkami rodziny. Jeśli okaże się, że nie, sprawę należy natychmiast zgłosić na policję. Ważne też, by młodzi ludzie ostrzegali swoich rodziców, dziadków i babcie przed takimi sytuacjami.

**Fot.**

[www.kampaniespoleczne.pl](http://www.kampaniespoleczne.pl)

# STRACH PEŁEN BARSZCZU

**Jeśli państwo nie pomoże, walka z barszczem Sosnowskiego będzie długa i nie do końca skuteczna. Roślina atakuje kolejne miejsca, a w gminie Podgórzyn w Karkonoszach jest jej tak wiele, że Rada Gminy zobowiązała mieszkańców do usuwania go ze swoich posesji.**

Gdzie indziej lokalne władze ogłaszają numery kontaktowe, na które każdy, kto zobaczy barszcz Sosnowskiego, może zadzwonić, by podać jego lokalizację. Do walki z barszczem i monitoringu obszarów, w których rośnie, kierowani są strażnicy miejscy (np. w Jeleniej Górze) i ochotnicy strażacy.

– Natychmiast wysłaliśmy ich tam, gdzie rośnie barszcz, by go po prostu wytępilli – mówi burmistrz Karpacza Radosław Jęcek. – Spryskali go, wypalili teren, i sytuacja jest opanowana. Zdają sobie jednak sprawę, że ta roślina regeneruje się. Walka z nią nie jest zakończona. Na szczęście wiemy już, gdzie jest i będziemy działać dalej.

## Alarm od dawna

Ogólnopolski alarm w sprawie barszczu został wszczęty po tym, jak w czerwcu w szpitalu specjalistycznych w Siemianowicach Śląskich zmarła 67-letnia kobieta z Jeleniej Góry. Poparzona została przez barszcz Sosnowskiego, gdy kosiła trawę we własnym ogródku. Lekarze byli bezradni.

Początkowo leczona była – z innych powodów – w szpitalu w Jeleniej Górze. Lekarze zobaczyli poparzoną rękę i wysłali ją do Siemianowic.

To, że cierpiała na inne choroby, miało negatywny wpływ na rozwój schorzenia spowodowanego przez barszcz Sosnowskie-

go. Szczególnie niebezpieczny jest dla alergików.

Mieszkańcy okolic Jeleniej Góry zwracali uwagę na problem jednak już wiele miesięcy temu. W 2013 roku na oparzenia i swoją bezradność w walce z tą paskudną rośliną skarżyli się mieszkańcy Miłkowa w gminie Podgórzyn w powiecie jeleniogórskim. Mówili, że barszcz rośnie w bardzo wielu miejscach, że jest go coraz więcej, i że zwykle metody walki (np. koszenie czy wrywanie) nie wystarczają. Narzekali, iż jest szczególnie niebezpieczny dla dzieci, które nie zdają sobie sprawy, jak bardzo może im zaszkodzić kontakt z chwastem, który wygląda bardzo efektownie, ma nawet kilka metrów wysokości.

– Mamy poparzone ręce, brzuchy i plecy – mówili. – Rany są bolesne, goją się bardzo długo. Kontakt z liśćmi, łodygą czy kwiatem kończy się bardzo źle! To toksyczny napastnik, pełen olejków eterycznych!

Minęły dwa lata i praktycznie nic się nie zmieniło. W Podgórzynie radni podjęli uchwałę o zwalczaniu barszczu przez mieszkańców. Wójt Mirosław Kalata twierdził, że jeżeli uchwała nie zostanie podważona przez nadzór wojewody, osoby, które nie podporządkują się jej, będą karane.

## Zemsta Stalina

Barszcz Sosnowskiego, określany często jako zemsta Stalina, pochodzi z Kaukazu. W połowie



*W Miłkowie siedlisko barszczu Sosnowskiego znajduje się tuż obok przystanku autobusowego.*



*Kontakt z tą niebezpieczną rośliną może skończyć się bardzo źle.*

XX wieku był powszechnie uprawiany w ówczesnych państwach komunistycznych jako roślina pastewna, z przeznaczeniem na pasze. Z powodu problemów z jej uprawą, zbiorem, a także szkodliwego wpływu na zdrowie roślin i zwierząt, uprawy były porzucane. Chwast jednak nie zginął. Odrodził się i rozprzestrzenił. Był uprawiany między innymi w jednym z gospodarstw w Sobieszowie – obecnie dzielnicy Jeleniej Góry.

#### **PIOTR SOPOLSKI – lekarz z Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich**

– Jeśli mamy do czynienia z nieznaną rośliną, nie tylko barszczem Sosnowskiego, nie chodźmy boso, nie dotykajmy jej, starajmy się nie kosić, bo może się to źle skończyć. Trzymajmy się z daleka. Barszcz jest w całej Polsce, najwięcej na Śląsku i Wybrzeżu. Roślina wydziela olejki eteryczne, które, szczególnie przy nasłonecznieniu, powodują groźne zmiany na skórze. Powstają pęcherze, które z czasem ulegają martwicy. Gdy zostaniemy oparzeni, pewnie nie będziemy mieć przy sobie specjalistycznych

Jak wyjaśnia Ministerstwo Środowiska, barszcz Sosnowskiego występuje w całym kraju i jest odporny na wiele środków do tępienia chwastów. – Pojedyncza roślina wytwarza przeciętnie kilkadziesiąt tysięcy nasion, które mają zdolność do kiełkowania przez 5 lat. Wszystko to sprawia, że zwalczanie barszczu jest bardzo trudne i wymaga systematycznych działań realizowanych przez kilka lat – czytamy w komunikacie ministerstwa.

środków obronnych. Ale przyroda do tej roli powołała wodę jako środek higieniczny. Oparzone miejsce należy obficie zlać wodą, nawet przez 15-30 minut. Im dłużej tym lepiej. W CLO nie wymagamy skierowania od lekarza pierwszego kontaktu. Można zgłosić się od razu do nas. Skutki poparzenia zależą od kondycji człowieka, ale bazując na podręcznikowych informacjach uznaje się, że każde oparzenie pokrywające co najmniej 20% ciała jest groźne dla życia. 20% to, na przykład, kończyna dolna plus dwie górne.

Podkreśla też, że zwalczanie barszczu należy do kompetencji gmin, ale mogą zwracać się o pieniądze na ten cel do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (jeśli chodzi o tępienie chwasta na obszarach chronionych), jak również do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska.

W Jeleniej Górze w lasach i na terenach wolnych od zabudowy roślinę usuwa Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, a na części obszarów pozbawionych inwestycji – na podstawie umowy z MPGK – także Karkonoski Park Narodowy. Prywatni właściciele mogą prosić służby miejskie o pomoc w usunięciu barszczu.

Specjaliści podkreślają, że zwalczanie chwasta nie może być akcyjne, ale powinno odbywać się regularnie. Należy go spryskiwać herbicydem co 30 dni od wiosny do jesieni. To zadanie na kilka lat, dlatego pomysł z Podgórzyna, by zrzucić je na barki mieszkańców, można ocenić jako pełen desperacji i wątpliwy, jeśli chodzi o szanse na rozwiązanie tego problemu. Musi on zostać załatwiony systemowo.

*Leszek Kosiorowski*

# Promenada Bobru – *kluczowe pytania*

**Jak ma wyglądać przyszła promenada Bobru? Kiedy inwestycja ta zostanie zrealizowana? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy w trakcie konferencji, zorganizowanej wspólnie przez Eugeniuszów: Sosnowicza i Gronostaja.**

Stowarzyszenie Jeleniogórska Promenada Bobru to kolejna organizacja, działająca w strukturach Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Jej głównym celem jest „ożywienie” brzegów rzeki Bóbr w Jeleniej Górze. W ubiegłym roku złożony został do budżetu obywatelskiego projekt mający na celu stworzenie blisko 7-kilometrowej ścieżki pieszo-rowerowej, prowadzącej wzdłuż brzegu Bobru. Pierwszy element tego przedsięwzięcia już został zrealizowany – wybrana została firma, która za ponad 59 tysięcy złotych wykona projekt. Kolejnym krokiem ma być stworzenie operatu szacunkowego całego zadania.

– Ścieżka już została wytyczona. Niestety, trwało to dosyć długo, ze względu na przeciągające się negocjacje z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. To właśnie od tej instytucji zależy, jak ostatecznie bę-



dzie ona wyglądała. Ideą promenady Bobru jest to, aby powstała jak najbliższej rzeki – przekonuje Eugeniusz Sosnowicz, prezes stowarzyszenia Jeleniogórska Promenada Bobru.

Planowana trasa wiedzie od ulicy Wiejskiej, poprzez Zabobrze, okolice Grzybka aż do Perły Zachodu. Docelowo miała by ona powstać przy udziale środków Urzędu Miasta Jelenia Góra.

– Trasa do Perły Zachodu była przez blisko 300 lat tradycyjnym miejscem spacerów starszych i młodszych jeleniogórczyków – mówią wspólnie Eugeniusz Gronostaj i Stanisław Schubert. – Cieszymy się, że ta inicjatywa, która narodziła się właśnie tu, w siedzibie Karkonoskiego Sejmiku, zmierza dużymi krokami do przodu – uzupełniają.

Na projekt stworzenia Jeleniogórskiej Promenady Bobru w ramach budżetu obywatelskiego zagwarantowanych jest 450 tysięcy złotych. Cała inwestycja natomiast oszacowana została na 4 miliony złotych. Ze względu na duże koszty, inwestycja ma być realizowana w etapach, przez kilka lat przy współpracy ze specjalistami i naukowcami m.in. z Uniwersytetu Ekonomicznego.

*Damian Kostka*



# Razem będzie łatwiej działać jeszcze więcej



30 lipca br. w siedzibie Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych odbyło się spotkanie założycieli i uczestników Nadodrzańskiego Klastra Ekonomii Społecznej. To największe organizacje pozarządowe zachodniej części Polski!

Głównym zadaniem powołanej grupy, do której wkrótce zamierzają również przystąpić organizacje pozarządowe z Wielkopolski, jest działanie w celu poprawy jakości życia mieszkańców pogranicza. Szczególnie w odniesieniu do osób niepełnosprawnych, starszych i zagrożonych wykluczeniem społecznym.

A ponieważ najbardziej nobilitującą dla człowieka jest praca, zamieramy wykorzystać dobre praktyki naszych zachodnich sąsiadów – mówi inicjator klastra Stanisław Schubert – prezes KSON, aby poprzez staże i praktyki zawodowe w Niemczech i zachodniej Europie przygotowywać głównie niepełnosprawnych do pracy w naszym kra-

ju. Chcemy również zachęcać niepełnosprawnych do podejmowania działania na własny

**Do Nadodrzańskiego Klastra przystąpiły: Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych, Zachodniopomorskie Forum Organizacji Socjalnych, Lubuski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Gorzowie, Związek Lubuskich Organizacji Pozarządowych i Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze.**

rachunek w oparciu o różne systemy dofinansowań, które można ocenić jako bardzo przyjazne innowacyjności.

Na najbliższe lata są zabezpieczone na takie projekty duże środki, a większym organizacjom łatwiej będzie identyfikować autentyczne potrzeby i realizować przyjęte zadania.

Na spotkaniu powołano także międzyregionalny zespół, który zajmie się programowaniem działalności klastra na najbliższe lata.

– O patronat nad tym przedsięwzięciem – mówi jeden z organizatorów – Roman Malinowski z zielonogórskiego ZWOP, prezes największej w Polsce organizacji pozarządowej – wystąpiliśmy do Marszałków poszczególnych województw oraz czynników rządowych.

To pierwsza taka inicjatywa, która potwierdza, że choć organizacje pozarządowe w środowisku osób niepełnosprawnych różnią się często godnie, to jednak w sprawach ważnych potrafią mówić jednym głosem.

Inauguracyjna konferencja Nadodrzańskiego Klastra Ekonomii Społecznej planowana jest w ostatnich dniach września we Wrocławiu.

(KSON)

KLASTER (od. ang. *cluster*) lub używany w niektórych zastosowaniach polski odpowiednik – **zgęstek** to zgrupowanie przestrzenne lub powiązanie systemowe mniejszych obiektów w jeden większy. **Klaster przemysłowy** (ang. *industrial cluster*, inne nazwy to m.in. *grono*, *klaster regionalny*) – skoncentrowana przestrzennie (geograficznie) grupa przedsiębiorstw pochodzących z tego samego lub pokrewnych sektorów, a także instytucji i organizacji, powiązanych ze sobą siecią pionowych i poziomych zależności, konkurujących i współpracujących ze sobą. Obecność w klastrze daje przedsiębiorstwom szereg korzyści i pozwala wzmocnić ich przewagę konkurencyjną.

# Lepiej dmuchać na zimne

Nie popełniać błędów, które zdarzyły się gdzie indziej – takie hasło przyświeca uczestnikom lipcowego spotkania przedstawicieli Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych z Polskimi Kolejami Państwowymi Liniami Kolejowymi S.A Zakład Linii Kolejowych w Wałbrzychu, które reprezentowali Roman Witulski i Leszek Ostrowski. Tematem spotkania było przygotowanie prac modernizacyjnych dworca kolejowego w Jeleniej Górze, m.in. w kwestii potrzeb osób niepełnosprawnych.

Ostatnio na ustach całej Polski był dworzec kolejowy w Legnicy. Wyremontowano go za 15 mln złotych, ale zapomniano o niepełnosprawnych i o matkach z wózkami. Aby dojść na perony, trzeba pokonać ponad 50 kamiennych schodów. Kolej wymyśliła doraźne rozwiązanie: niepełnosprawny musi... zgłosić obsłudze dworca 48 godzin wcześniej, że chce wyjechać. Wtedy zostanie zorganizowana pomoc. Nie możemy dopuścić, żeby podobna sytuacja miała miejsce w Jeleniej Górze - w czerwcu rozpoczął się remont dworca kolejowego stolicy Karkonoszy.

- Na pewno tak nie będzie – zapewnił dyrektor Roman Witulski. Przygotowanie tej inwestycji jest logistyczne i logiczne. Inwestorem jest Region Śląski Centrum Rewitalizacji Inwestycji. Wszystkim uczest-



*Windy dla niepełnosprawnych prowadzą na perony dworca kolejowego we Wrocławiu. W Jeleniej Górze ma być podobnie.*



*Roman Witulski*

nikom tego procesu modernizacji infrastruktury kolejowej, a w tym przypadku dworca PKP w Jeleniej Górze, zależy na tym, aby oprócz procedur i przepisów kolejowych uwzględniono również przepisy europejskie, a głównie te, które dotyczą osób z niepełnosprawnością.

Dyrektor Witulski omówił ułatwienia już wprowadzone dla pasażerów. Chodzi o podwyższone perony, ułatwiające bezkolejowe wejście i wyjście z wagonu. Ponadto przejścia podziemne na perony będą wyposażone w windy, z których korzystać będą mogły nie tylko osoby niepełnosprawne. Planowane jest również uruchomienie nowoczesnych składów pociągów, które są bardzo przyjazne dla osób niepełnosprawnych.

W dalszej części spotkania dyrektor Roman Witulski poinformował również o innych planowanych pracach kolejowych, m.in. na odcinku Jelenia

Góra-Szklarska Poręba. Jak się okazuje, do lamusa nie trzeba odkładać pomysłu na kolej średniowiejską. Czeka on w zmodernizowanej formie na realizację.

Liczymy, że przy otwarciu zmodernizowanego dworca PKP w Jeleniej Górze, co ma nastąpić jeszcze w tym roku, będziemy mogli potwierdzić przyrzeczenia wrocławskich kolejarzy, a już dzisiaj życzymy im powodzenia.

R.W., R.Z.

## **KSON pilnuje**

Podobne obawy kierownictwo KSON-u przekazało dyrekcji jeleniogórskiego PKS-u i projektantowi galerii Nowy Rynek i nowego dworca autobusowego, które powstają w centrum miasta. Jakie udogodnienia tam zastosowano – o tym piszemy na sąsiedniej stronie w rozmowie z projektantem.



# Zdrowy rozsądek nakazuje likwidację barier

Rozmowa z Przemysławem Grotem z TK Development, kierownikiem projektu budowy Galerii Nowy Rynek w Jeleniej Górze przy ul. Obrońców Pokoju

**Czy budowana galeria będzie przystosowana dla potrzeb osób niepełnosprawnych?**

– Oczywiście. Powodów jest kilka. Po pierwsze, zobowiązują nas do tego przepisy, szczególnie warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać budynki, w tym budynki użyteczności publicznej. One regulują, w jakim stopniu obiekt powinien być dostępny do potrzeb osób niepełnosprawnych. Drugim powodem jest zdrowy rozsądek. Jest to obiekt komercyjny, musi spełniać potrzeby i oczekiwania klientów. W przeciwnym razie, taka inwestycja by była niecelowa. Po trzecie, mamy ambicję, by obiekt uzyskał certyfikat Green Building. To brytyjski system klasyfikacji obiektów zielonych. W Polsce słysząc hasło Green Building myślimy, że chodzi o oszczędzanie energii. W brytyjskim systemie certyfikacji to tylko jedno z bardzo wielu kryteriów. Brane jest pod uwagę, w jaki sposób budynek współgra z otoczeniem, a także ze społeczeństwem. Chodzi też o oddziaływanie na środowisko, ale w znacznie szerszym kontekście. Zwraca się uwagę na przykład, czy materiały nie jechały zbyt daleko, bo jeśli tak, to otrzymuje się mniej punktów. Wreszcie, czy drewno pochodzi z certyfikowanych źródeł. Kryteriów przyjazności dla człowieka, w tym niepełnosprawnego, jest dużo więcej.

**Jakie rozwiązania zastosowaliście, by ułatwić poruszanie się po obiekcie?**

– Zapewniliśmy odpowiednie warunki poprzez komunikację pionową – czyli windy i poprzez brak barier poziomych. W budynku będzie pięć wind w trzech ciągach. Dwa ciągi (po dwie windy) są ogólnodostępne dla klientów. Windy są szerokie, przewidziane nie tylko do przewozu osób

niepełnosprawnych, ale rodziców z dziećmi w wózkach. Będą też schody ruchome – które nie są szczególnie przyjaznym rozwiązaniem – ale tego się nie uniknie, bo w tego typu obiektach jest zbyt duża fluktuacja. Zapewniliśmy też odpowiedni dostęp do bu-



dynku dla osób niepełnosprawnych. Jedno z trzech wejść (przy placu centralnym) będzie z poziomu chodnika. Przy pozostałych wejściach jest różnica poziomów w stosunku do ulicy. Tam zastosowaliśmy pochylnię. Przy każdym wejściu będzie tzw. karuzela, czyli drzwi obrotowe. One będą odpowiednio szerokie. Dla tych, którzy boją się wchodzić karuzelą – obok będą normalne drzwi z przyciskiem. Wystarczy go wcisnąć i się otworzą.

**Spotkał się Pan przedstawicielami Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych. Rozmawialiście na temat barier. Czy po tej rozmowie wprowadzicie jakieś zmiany do projektu, by uniknąć przeszkód, których dzisiaj nie widać?**

– Ta rozmowa uwarżliwiła nas na potrzeby osób o ograniczonej możliwości widzenia. Wprowadzimy kilka drobnych udogodnień. Nie unikniemy stosowania szyb wystawowych,

bo sieci handlowe dążą do tego, by one były jak największe i wyglądały tak, jakby ich nie było. Potrzeby sieci handlowych w tym przypadku stoją w sprzeczności z potrzebami osób niedowidzących. Na wszystkich ciągach galerii będą specjalne naklejki na drzwiach, na wysokości wzroku, które umożliwią osobie słabo widzącej zorientowanie się, że mamy do czynienia z przeszkodą. Zastosujemy też dodatkowe rozwiązania na ciągach poziomych, umożliwiające wycucie pod butem osobom słabo widzącym, że zbliżają się np. do uskoku. Roześlemy też prośby do najemców, żeby w witrynach na wysokości wzroku zastosowali naklejki, informacje o promocji, które jednocześnie uchronią osoby słabo widzące przed uderzeniem w szybę.

**Przygotowujecie też stanowiska dworca autobusowego. Czy będzie tam możliwość swobodnego wejścia do autobusu niskopodłogowego z poziomu peronu?**

– O ile jest możliwość zestandaryzowania wysokości peronów kolejowych, o tyle w przypadku autobusów jest to o wiele trudniejsze, bo każdy model ma wejście na innej wysokości. Ten dworzec będzie pełnił różne funkcje, będzie obsługiwał linie regionalne i dalekobieżne, a na jednych i drugich jeżdżą zupełnie inne autobusy. Niestety, nie ma możliwości zastosowania rozwiązania architektonicznego, które by załatwiło ten problem w całości. Podnieśliśmy nieco wysokość peronów, by ułatwić wejście do autobusu.

**Kiedy otwarcie galerii?**

– 14 października 2015 roku. Zapraszamy.

Dziękuję za rozmowę  
R.Z.

# Druga młodość aktywnych seniorów

Od maja w Gorzowie Wielkopolskim trwają zajęcia w ramach projektu „Aktywizacja niepełnosprawnych seniorów 60+”. Spotkania odbywają się dwa razy w tygodniu w dwóch grupach. Zajęcia komputerowe prowadzone są na dwóch poziomach: podstawowym i zaawansowanym.

Na zajęcia dla zaawansowanych uczestnicy czasem przynoszą swoje komputery, aby na bieżąco rozwiązywać problemy związane z obsługą różnych programów i zagadnień z zakresu informatyki. – W grupie na poziomie podstawowym uczymy się wszystkiego do początku od włączenia komputera – śmieją się uczestniczki. – Teraz umiemy już sprawdzić pogodę, wyszukać wiadomości, posłuchać piosenek czy obejrzeć filmiki na youtube – wyliczają.

## Chłoną wiedzę

Pani Lesia chwali się, że spotkała w sieci wielu znajomych. – Na Facebooku nawet książdz Piotr ma swój profil, są bliźsi i dalsi znajomi, jest też koleżanka Krysia – cieszy się pani Lesia.

Jak podkreślają uczestniczki, najważniejsze, że prowadzący zajęcia pan Łukasz ma do nich dużo cierpliwości. – Nasze dzieci i wnuki nie mają jej tyle, a on zawsze pomoże i powtórzy tyle razy, ile trzeba – mówią.

– Wiele nowego nauczyłyśmy się na tych zajęciach, nie tylko z zakresu obsługi komputera. Odbywają się bowiem także spotkania z innymi specjalistami. Są



warsztaty z dietetykiem, z psychologiem, warsztaty edukacyjno-motywuujące z doradcą do spraw socjalnych – opowiadają uczestniczki.

## Nowa jakość życia

– Na zajęciach z dietetykiem omówiłyśmy, co możemy jeść przy naszych różnych dolegliwościach, żeby sobie nie szkodzić. Była też część praktyczna – przygotowałyśmy zdrową sałatkę ze szpinakiem czy pyszne muffinki z bananami – mówią uczestniczki kursu.

Zajęcia z psychologiem również były bardzo ciekawe, były to przede wszystkim ćwiczenia integracyjne, a uczestniczki chętnie opowiadały o swoich mocnych stronach oraz zainteresowaniach.

Od tego kursu się zaczął, uczestnicy nie znali się wcześniej i te zajęcia miały na celu zintegrowanie grupy i zapoznanie się.

Praktyczne informacje o systemie orzecznictwa o stopniu niepełnosprawności, stopniach niepełnosprawności i symbolach, różnych schorzeniach były tematem spotkania z doradcą zawodowym i socjalnym. Zaplanowane są jeszcze zajęcia z kosmetyczką, która opowie, jak zadbać o wygląd w dojrzałym wieku, pomoże dopasować krem do rodzaju cery, poradzi, jak chronić się przed słońcem oraz jak przygotować się na kolację ze znajomymi. Przedstawi nowinki kosmetyczne.

Zaplanowane są również zajęcia z fizjoterapeutką na temat rehabilitacji i ćwiczeń usprawniających.

*D. Pilecka  
Fot. Archiwum Autorki*

# Zespół Downa to nie choroba

Rozmowa z CEZARYM STARONIEM – prezesem Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa

**Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa działa w Jeleniej Górze od lat, niosąc pomoc tym rodzinom, w których są osoby cierpiące na zespół Downa. Co to za pomoc?**

– Cezary Staroń: Chciałbym zacząć od tego, że Zespół Downa nie jest chorobą, tylko wadą genów wywołaną dodatkowym chromosomem 21. Tworząc stowarzyszenie myśleliśmy o tym, by było ono „specjalistyczne”, czyli przygotowane do niesienia wyspecjalizowanej pomocy. To ważne, gdyż takie dzieci zmagają się również z wadami wzroku, postawy i często wadami serca. Do takich osób trzeba inaczej podchodzić niż np. do dzieci niepełnosprawnych ruchowo czy cierpiących na autyzm. Stowarzyszenie wydało informator dla matek nowonarodzonych dzieci „Diagnoza – zespół Downa”. Rozprowadzany jest on za pośrednictwem oddziałów położniczych oraz poradni genetycznych i dziecięcych. W drugiej połowie 2012 roku ukazało się drugie, poprawione i zaktualizowane wydanie.

**Na czym polega odpowiednia rehabilitacja?**

– Rehabilitacja w postaci wielostronnej stymulacji i ćwiczeń potrzebna jest już od urodzenia. Przede wszystkim należy stymulować mięśnie, bo u dzieci cierpiących na zespół Downa występuje tzw. wiotkość mięśniowa.

Trzeba też intensywnie pracować nad nauczaniem ich mowy. Z tym jak wiadomo jest o wiele trudniej, niż u innych dzieci.

**Czy w związku z tym stowarzyszenie współpracuje np. z przychodniami?**

– Staramy się wspomagać rodziców mających dzieci z tą wadą poprzez skierowanie ich do odpowiednich rehabilitantów. Przede wszystkim tych działających w Jeleniej Górze, bo w większości stąd są rodzice należący do stowarzyszenia. My kontaktujemy z rehabilitantami, wskazujemy odpowiednie przychodnie czy poradnie, wspieramy. Sami również prowadzimy świetlicowe zajęcia integracyjno-rehabilitacyjne.

**Ile dzieci uczęszcza na zajęcia do świetlicy i jakie zajęcia są w niej prowadzone?**

– Przede wszystkim zajęcia z zakresu muzykoterapii i plastyki. Odbywają się one w czwartki o godzinie 17. na Osiedlu Orle w Cieplicach. Prowadzącą jest Dorota Królikowska – specjalista w zakresie muzykoterapii. Pomagają też muzycy Filharmo-



nii Dolnośląskiej i innych placówek kulturalnych. Zajęcia trwają do 1,5 godziny, więcej nie wytrzymałyby dzieci. W grupie jest piętnaścioro dzieci w różnym wieku. Najważniejsze jest to, że za zajęcia się nie płaci. Stowarzyszenie stara się pozyskiwać sponsorów, jest wspierane przez urząd miasta. Jako organizacja pożytku publicznego, korzysta również z tzw. 1 procenta podatku.

**W jaki sposób można się z państwem skontaktować?**

Siedziba stowarzyszenia mieści się na ulicy Staromiejskiej 5/3 w Cieplicach. Szczegółowe informacje o naszej działalności można też uzyskać pod moim numerem telefonu 607 445 991.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiał:  
Przemysław Kołpajew**

# To bardzo ważni pielgrzymi

Organizatorzy „Światowych Dni Młodzieży Kraków 2016” szacują, że w przyszłorocznym spotkaniu może wziąć udział nawet 15 tysięcy osób niepełnosprawnych z całego świata, w tym do 5 tysięcy osób na wózkach, wśród których będzie kilkadziesiąt ze znacznym stopniem upośledzenia. Właśnie z myślą o tej grupie uczestników przygotowywane są miejsca noclegowe, transport oraz wolontariusze m.in. znający język migowy.

Wszystko są to liczbowe przypuszczenia na podstawie poprzednich spotkań młodzieży w różnych miejscach Europy i świata. Podczas Światowych Dni Młodzieży w Madrycie zarejestrowało się ponad 5 tysięcy niepełnosprawnych.

– Diecezja Bielsko – Żywiecka przyjmie 10 tysięcy pielgrzymów z całego świata. – Jesteśmy przy-



gotowani również na przyjęcie u siebie osób niepełnosprawnych po zarejestrowaniu się i podaniu rodzaju niepełnosprawności, co ułatwi nam odpowiednie ich zakwaterowanie – mówi ks. Tomasz Gwoździewicz z Diecezjalnego Komitetu Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży.

26 lipca ruszył system reje-

stracji dla osób zainteresowanych udziałem w ŚDM Kraków 2016. Grupą, która najszybciej zgłasza swój udział to niepełnosprawni. Rejestracja nie jest obowiązkowa, ale organizatorzy chcieliby, aby zgłosiło się jak najwięcej niepełnosprawnych, bo to ułatwi przygotowania do ich przyjęcia w Krakowie.

– W naszej Diecezji po czterech dniach wszystkie miejsca (10 tys.) są już zarezerwowane. Najliczniejszą grupę stanowią Francuzi, Kanadyjczycy, Amerykanie i Anglicy. Teraz będziemy dopasowywać tak osoby niepełnosprawne, aby miały jak najlepsze warunki do pobytu i uczestnictwa w spotkaniach. Program poszczególnych grup będzie dobierany również pod kątem osób niepełnosprawnych, aby mogli oni dotrzeć do większości miejsc takich, jak m.in. obóz koncentracyjny w Oświęcimiu, wzgórze Kaplicówka w Skoczowie czy tereny obok



Hali Sportowej pod Dębowcem w Bielsku Białej, gdzie odbędzie się msza św. dla 30 tysięcy osób przed wyjazdem do Krakowa na centralne spotkania młodych ludzi – dodaje ks. Tomasz.

Ośrodki Caritasu z całej Polski częściowo udostępnią własny transport do przewozu osób. Organizatorzy podjęli próbę sprowadzenia z Niemiec 20-30 specjalistycznych autokarów dostępnych dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. W każdym z tych autokarów znajdują się 25 miejsc dla osób na wózkach.

– Mamy na chwilę obecną zadeklarowanych prawie 300 wolontariuszy, głównie ludzi młodych, wśród których są osoby znające język migowy, języki obce, podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy – mówi na zakończenie ksiądz Tomasz.

Komitet organizacyjny Dni Młodzieży zapewnia, że do potrzeb osób z niepełnosprawnością mają być dostosowane aplikacje na urządzenia mobilne przygotowywane na ŚDM, a część filmów zapowiadających to wydarzenie zostanie opatrzone tłumaczeniem na język migowy. Podejmowane są starania, aby osoby „migające” były także w punktach informacyjnych, które będą działały w trakcie spotkania.

Światowe Dni Młodzieży z udziałem Papieża Franciszka odbędą się od 26 do 31 lipca 2016 w Krakowie. W szczytowym momencie na ŚDM spodziewanych jest prawie 2,5 mln pielgrzymów.

**Andrzej Koenig, niewidomy**  
Fot. Archiwum Autora

Organizatorzy na tę chwilę współpracują z: Polskim Związkiem Głuchych, Polskim Związkiem Niewidomych, Stowarzyszeniem Osób Niepełnosprawnych i Ich Przyjaciół „Klika”, Fundacją Anny Dymnej, Fundacją L’Arche i Fundacją Instytut Rozwoju Regionalnego. Chodzi o przygotowanie się na przyjęcie osób z różnymi typami niepełnosprawności: ruchową, intelektualną, wzrokową, słuchową.



## Niepełnosprawni, a jednak kompetentni gościnnie i zawodowo sprawni

Za nami półmetek projektu dofinansowanego ze środków PFRON „Gościnni sprawni-niepełnosprawni: aktywizacja niepełnosprawnych w branży usług gościnnych”.

21 uczestników 70-godzinnego kursu szkoleniowego z Jeleniej Góry, Cieszyna oraz Zielonej Góry zdobyło już certyfikaty kompetencyjne potwierdzające zdobytą wiedzę i umiejętności do pracy w obiektach hotelowych na stanowiskach asystenta ds. sprzedaży i marketingu oraz gastro & cost controllera.

W ocenie szkoleniowców Polskiej Akademii Gościnności projekt zainicjowany przez Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych w Jeleniej Górze, który zaprosił do udziału podobne organizacje z Cieszyna i Zielonej Góry, otwiera niepełnosprawnym drogę do pracy w hotelarstwie.

Podczas realizowanych w ramach projektu „Gościnni sprawni – niepełnosprawni” szkoleń, uczestnicy przekonali się naocznie, że usługi gościnne nie są zarezerwowane wyłącznie dla osób sprawnych – tak w aspekcie różnych możliwości pracy, jak również możliwości podejmowania inicjatyw kooperacyjnych z obiektami. Kompetencje kontrolera kosztów w gastronomii hotelowej oraz asystenta ds. sprzedaży i marketingu są przydatne i potrzebne pracodawcom. Zaangażowanie większości uczestników doprowadziło do tego, że potrafili zauważyć i ocenić, czego brakuje lub co nowego chcieliby zaproponować hotelom, aby ich oferta stała się bardziej wyjątkowa wobec konkurencji. Kilku beneficjentów w trakcie szkolenia postanowiło o kreowaniu własnej działalności kontrolingowej lub marketingowej, a także o prowadzeniu własnego gospodarstwa agroturystycznego. Jako trenerzy PAG mamy nadzieję, że nie jest to „słomiany zapał”...

**Zbigniew Kowalski i Jerzy Laszczak, trenerzy, Polska Akademia Gościnności**

# Sport to zdrowie – mówi 93-letni tenisista

To był typowy piątkowy poranek – pan Jerzy Mossakowski (93 lata) regularnie, dwa razy w tygodniu gra w tenisa ze swoim trenerem, a zarazem przyjacielem Zygmuntem Dolatowskim. Tak było i tym razem. Miłośnicy białego sportu rozpoczęli wizytę na kortach przy ul. Sudeckiej od przygotowania kortu, ale powoli na mączce zaczęli się pojawiać goście – był dyrektor Międzyszkolnego Ośrodka Sportu Ireneusz Taraszkiewicz, przybyli panowie z aparatami, a także zięć pana Jerzego.

Niczego nieświadomy najstarszy tenisista Jeleniej Góry życzliwie przywitał się ze wszystkimi, po czym przedstawiciel MOS-u wraz z trenerem podszli do pana Mossakowskiego.



Były gratulacje, podziękowania i chwile wzruszenia. Rodzina i przyjaciele niezwykle aktywnego seniora, przygotowali niespodziankę w postaci statuetki i dyplomu, a panowie z aparatami okazali się lokalnymi dziennikarzami, którzy ten szczególny moment uwiecznili. Wszyscy zgodnie życzyli panu Jerzemu

dużo zdrowia, by jak najdłużej mógł się cieszyć swoją pasją.

## Pokochał biały sport

Jerzy Mossakowski od 15 lat mieszka w Jeleniej Górze i regularnie dwa razy w tygodniu przychodzi na korty tenisowe przy ul. Sudeckiej, by oddać się pasji białego sportu. W czasach PRL-u, gdy zdobył swoją pierwszą (drewnianą) rakietę, nie miał zbyt wiele czasu na grę z uwagi na pracę. Intensywną przygodę z tenisem rozpoczął po przeprowadzce do stolicy Karkonoszy. – W swoim życiu grałem trochę w siatkówkę, pływałem, jeździłem na rowerze – opowiadał Jerzy Mossakowski. Chęć grać tak długo, dopóki sił mi wystarczy – wyznał 93-letni sportowiec nie kryjąc radości z niespodzianki, jaką sprawiła mu rodzina wraz z przyjaciółmi. Jeszcze kilka lat



temu (dopóki zdrowie pozwalało) pan Jerzy samodzielnie jeździł na turnieje tenisowe po całej Polsce, gdzie startował w kategorii 85+.

### **Prawdziwy „twardziel”**

– Z panem Jurkiem pracujemy od 5 lat. W swojej grupie wiekowej był czołowym zawodnikiem – opowiadał trener Zygmunt Dolatowski. Oprócz tego, że przychodzi tu rano na tenis, to chodzi na nordic walking aż w okolice Łomnicy. Wszystko robi w miarę swoich możliwości, to wspaniały człowiek i twardziel – dodał trener/sparing-partner pana Jerzego.

*Przemek Kaczałko  
Fot. Przemek Kaczałko,  
Robert Zapora*



## **Niepełnosprawni na Odpuszcie św. Wawrzyńca**

**10 sierpnia w odpustowej mszy z okazji Dnia św. Wawrzyńca, patrona przewodników górskich uczestniczyła 23-osobowa grupa niepełnosprawnych jeleniogórzan.**

Grupa przyjechała autobusem z Jeleniej Góry i wjechała kolejką linową na Śnieżkę z przewodnikami góorskimi Renatą i Andrzejem Marchowskim ze Stowarzyszenia GILDA Przewodników Sudectkich. Po wjeździe na Śnieżkę, przewodnicy



ciekawie opowiadali o historii i pięknych szlakach górskich Karikonoszy.

O godz. 12.00 rozpoczęły się uroczystości pod przewodnictwem księży biskupów z Polski i Czech w intencji ludzi gór.

W uroczystości wzięli udział m.in. ratownicy i przewodnicy góorscy, posłanka na Sejm Marzena Machałek i przedstawiciele samorządów lokalnych i różnych instytucji.

Po mszy grupa zjechała kolejką linową ze Śnieżki, aby wrócić do domu. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z wyprawy i deklarowali przyjazd za rok.

*(Jel)*

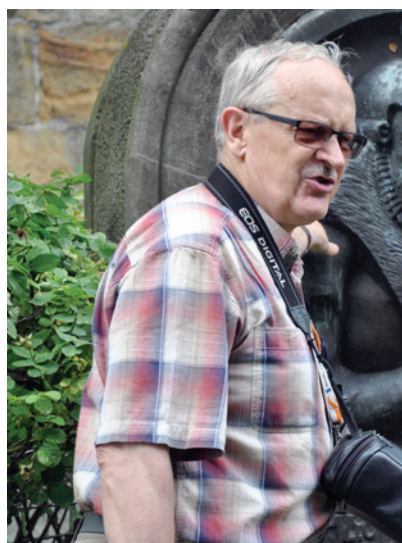
*Fot. Archiwum  
Stowarzyszenia*

# Turystyczne lato z KSON-em trwa

W lipcu odbyły się kolejne wyprawy z cyklu „Turystyczne zapomniane trasy Jeleniej Góry” oraz „Razem na szlak – aktywizacja osób niepełnosprawnych poprzez turystykę”. W każdej wyprawie udział wzięła ponad 20-osobowa grupa mieszkańców Jeleniej Góry i okolic.

Pierwsze wyprawy wiodły do pięknych miejsc na terenie Dolnego Śląska, m.in. Świerzawy i Złotorzy, gdzie podziwiać można było przepiękne budowle sakralne z XII i XIII wieku, a także szlak kopalni złota, na którym najpierw postawiono osadę kopaczy, a później wzniesiono jako jedno z pierwszych miast w Polsce – Złotorję.

Druga wycieczka z cyklu „Razem na szlak” to wyjazd do Pławnej, Płakowic i Lwówka Śląskiego. Można było obejrzeć tam przepiękne ruiny zamków oraz równie piękne kościoły. We Lwówku Śląskim udostępniono zwiedzającym zabytkowy ratusz, gdzie oprócz sali tortur i ślubów



do obejrzenia były także piękne okazy agatów zarówno z wystawy Lwóweckiego Lata Agatowego, jak również okazy z Maroka.

Obie wycieczki dofinansowane zostały przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

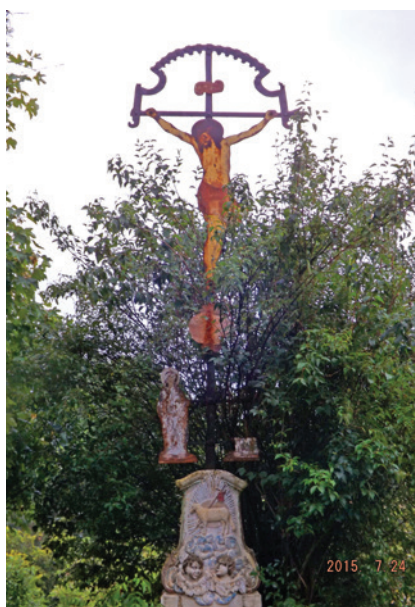
Były to druga i trzecia wycieczka z sześciu zaplanowanych w projekcie „Razem na szlak”. Dodać należy, że udział w nich biorą tylko osoby niepełnosprawne z aktualnym orzeczeniem o niepełnosprawności. Są





to wyprawy autokarowe z przewodnikiem, ubezpieczeniem i obiadem. Każdy wyjazd poprzedzony jest prelekcją multimedialną na temat celu wycieczki. Koszt udziału jest minimalny i wynosi 10 zł od osoby i dodać należy, że chętnych jest tak dużo, że trzeba przeprowadzać kwalifikację na każdą wycieczkę.

Kolejnym cyklem są „Wędrówki po zapomnianych trasach turystycznych Jeleniej Góry”. W lipcu odbyła się już trzecia tego typu wyprawa. Tym



razem chętni zwiedzali fortyfikacje Jeleniej Góry. Idąc od Osiedla Robotniczego (siedziby KSON-u), grupa szła w kierunku Podwała przez most na ka-

nale Młynówki wzdłuż murów obronnych. Miłym zaskoczeniem dla zwiedzających było udostępnienie baszty przy ul. Jasnej, z której widoki zapierały dech w piersiach. Później wycieczka szła przez Plac Ratuszowy, obok kościoła św. Erazma i Pankracego, aż do kościółka św. Anny znajdującego się obok bramy Wojanowskiej – jednej z dwóch zachowanych dawnych bram wjazdowych do starego miasta.

Wycieczki prowadzi znany przewodnik i pasjonat Antoni Witczak, który swoją wiedzą o historii naszego regionu zaraża wszystkich uczestników.

Była to trzecia z czterech zaplanowanych wycieczek, a już

teraz zapraszamy na ostatnią, która odbędzie się w sierpniu, kiedy to grupa podążać będzie „Jeleniogórskim szlakiem kopalni złota” (ten projekt dofinansowany jest ze środków Urzędu Miasta Jelenia Góra).

Szczegółowych informacji zasięgnąć można na stronie internetowej KSON-u: [www.kson.pl](http://www.kson.pl) lub w siedzibie Sejmiku przy ul. Osiedle Robotnicze 47a w Jeleniej Górze.

Oba cykle wycieczek cieszą się naprawdę ogromnym powodzeniem, a zdarza się, że przyjaźnie na nich zawarte, mają piękną kontynuację już poza szlakiem turystycznym.

*Agata Grajewska*



# Na pomoc małym pacjentom

**Jeszcze lepsze warunki do prowadzenia terapii psychologicznej: więcej sal terapeutycznych i zwiększona liczba miejsc dla małych pacjentów. Tym może pochwalić się Szpital Specjalistyczny MSW w Jeleniej Górze, w którym w lipcu oddano do użytku nowe skrzydło.**

Problemy z psychiką, wbrew pozorom nie dotyczą tylko osób dorosłych. Równie często zmagają się z nimi dzieci. Również kilkulatki. Symptomy takich chorób w postaci nerwowego zachowania, zamknięcia się w sobie czy nadpobudliwości nie powinny być przez rodziców bagatelizowane. Szybka diagnoza i odpowiednia, fachowa pomoc przynoszą w większości przypadków szybkie i dobre efekty.

Dzienny Oddział Psychiatryczny Rehabilitacyjny Dzie-

ci i Młodzieży, działający przy Szpitalu Specjalistycznym MSW w Jeleniej Górze – Cieplicach, został rozbudowany. Powstały tam m.in. dodatkowe sale tera-

mi, takimi jak: Zespół Downa, autyzm, nadpobudliwość, czy niski iloraz inteligencji.

Dzieci te trafiają do Szpitala MSW praktycznie z terenu ca-



peutyczne, wyposażone w nowoczesne systemy nadzoru elektronicznego. Spowoduje to poprawę bezpieczeństwa małych pacjentów. Zastosowany monitoring w postaci kamer i specjalnych czujników „przywołuje” w razie konieczności personel. System uniemożliwia wejście osobom niepowołanym oraz opuszczenie obiektu przez uczestników bez wiedzy terapeutów. Zdaniem dyrektora szpitala Elżbiety Zakrzewskiej, jest to najlepszy system bezpieczeństwa, jaki był możliwy do zastosowania. To też element, którego do tej pory brakowało. Zachowanie takich środków ostrożności i nadzoru jest niezbędne, ponieważ w placówce leczone są dzieci z różnymi dysfunkcja-

łego byłego województwa jeleniogórskiego, kierowane przez lekarzy specjalistów. Leczenie jest długotrwałe – co najmniej kilkumiesięczne. Pobyty na oddziale dzielą się na wizyty poranne lub popołudniowe. Zależy to od wieku dzieci i problemów, z jakimi się zmagają. Do leczenia wykorzystywane jest m.in. urządzenie zwane EEG Biofeedback – maszyna skanująca fale mózgowe i wskazująca, jak np. dziecko ma się uczyć. Oprócz tego są prowadzone zajęcia psychoterapeutyczne. Terapia polega nie tylko na leczeniu małego pacjenta, lecz także na pracy z jego rodziną.

Rodzice, którzy podejrzewają, że z ich dziećmi dzieje się coś niedobrego powinni w pierwszej kolejności zgłosić się do Poradni Zdrowia Psychicznego



Fot. Karolina Matusiewicz

Dzieci i Młodzieży mieszczące się w Szpitalu Specjalistycznym MSW. Niestety na oddziale jest tylko 12 miejsc i jest to wymuszone kontraktem, jaki ze szpitalem podpisał NFZ. Czas oczekiwania na przyjęcie może sięgać od kilku tygodni – w przypadkach pilnych, do kilku miesięcy.

Alicja Paciejewska, psycholog pracująca w Dziennym Oddziale Psychiatrycznym Rehabilitacyjnym Dzieci i Młodzieży podkreśla, że pomoc tu znajdują przede wszystkim dzieci z dużymi deficytami. Fachowa pomoc psychologiczna połączona z najnowszymi metodami leczenia problemów psychicznych daje dobre rezultaty. Choć nie brakuje także wyzwań. W ostatnim czasie coraz częściej trafiają na oddział tzw. pacjenci hiperkinezy – nie potrafiący poradzić sobie z natłokiem bodźców dochodzących do nich w codziennym życiu. Terapeuci w szpitalu pomagają im przygotować się do funkcjonowania w normalnym świecie. Po zakończeniu procesu leczenia wielu z nich może powrócić do normalnego życia, funkcjonowania w środowisku rówieśniczym a przede wszystkim – do szkoły.

Szpital jest jedyną placówką tego typu na terenie byłego



województwa jeleniogórskiego. Trafiają tu pacjenci z takich miast jak Jelenia Góra, Lubań, Świeradów czy Gryfów Śląski.

Dyrekcja placówki prowadzi rozmowy z dolnośląskim NFZ w sprawie zwiększenia liczby miejsc na oddziale. Elżbieta Zakrzewska chciałaby zwiększyć ich

ilość o 6. Pierwsze rozmowy w tej sprawie odbyły się już we Wrocławiu. Jest duża szansa, że zostaną one zakończone pozytywnie i jeszcze w tym roku szpital będzie mógł przyjąć więcej małych pacjentów.

**Przemysław Kołpajew**  
Fot. Karolina Matusiewicz

### Przyspieszyli dla dobra pacjentów

Rozbudowa szpitala trwała od 21 października 2014 r. do 10 lipca 2015 r. Prace prowadziło Wałbrzyskie Konsorcjum Budowlane. Jak podkreśla dyrekcja, ze względu na dobro najmłodszych pacjentów, roboty przyspieszono: trwały o 5 miesięcy krócej, niż zapisano pierwotnie w umowie. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 538 207 złotych, z czego 150 000 złotych stanowiła dotacja z budżetu państwa, natomiast 388 207 złotych to środki własne szpitala.



Elżbieta Zakrzewska

Fot. Przemysław Kołpajew

# Z miłości do czarnego sportu

Osoby niepełnosprawne w Gorzowie Wielkopolskim mają możliwość bezpłatnego oglądania spotkań ekstraklasy żużlowej. Dotychczas kibicowali gorzowskiej drużynie w pojedynkach z Unią Tarnów, Stal Rzeszów, GKM Grudziądz. Niepełnosprawnych kibiców najbardziej cieszą zwycięstwa zawodników w żółto-niebieskich barwach, czyli gospodarzy.



Kibice, o których mowa, to uczestnicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Gorzowie Wlkp. przy ul. Złotego Smoka, którzy na spotkania mogą wybrać się dzięki uprzejmości Klubu Sportowego Stal Gorzów.

– Zawsze chodzę na mecze, bo żużel to moje hobby, interesuję się sportem, ale żużel jest na pierwszym miejscu, szczególnie gdy wygrywamy. Teraz z synem wybieram się na mecz z Falubazem (klub z Zielonej Góry) – mówi Ania, jedna z uczestniczek. Na Eli i Joli niesamowite wrażenie zrobiła ogromna trybuna. Początkowo

się bały wysokości ale potem lek minął a widok i wrażenia z meczu były niesamowite. Co ciekawe, najwyżej położone krzeselko umiejscowione jest na wysokości 13 metrów, w odległości 25 metrów od krawędzi toru. Stadion im. Edwarda Jancarza przy ul. Śląskiej ma owalny kształt o obwodzie 560 metrów, wrysowany w prostokąt o długości 206 metrów, szerokości 126 metrów i wysokości 18 metrów (bez masztów). Mecz może oglądać ponad 15 tysięcy osób, zgromadzonych w 68 sektorach. Żużel jest bardzo ważny dla mieszkańców Gorzowa, miejscowy klub

jest ośmiokrotnym i aktualnym mistrzem Polski.

Sezon 2015/16 jest już kolejnym, 49 sezonem gorzowskich sportowców, w najwyższej klasie rozgrywkowej. – Ostatni raz na żużlu byłam 20 lat temu – mówi Jola, uczestniczka ŚDS. – Nie miałam z kim chodzić, a dzięki wyjściu z ośrodka znów mogłam przeżyć niesamowite żużlowe emocje.

– Ja byłam na żużlu pierwszy raz, choć mam już 48 lat. Bardzo dziękuję, że mogłam pójść – dodaje Ela.

Według instruktora zajęć sportowych, niedzielne wyjścia są dobrą formą integracji oraz zdobywania umiejętności zachowania się w różnych sytuacjach. – Wspólnie wychodzimy musimy odebrać bilety, przyjść na określoną godzinę, zająć odpowiednie miejsca – mówi. – Każdy może kupić sobie coś do jedzenia lub picia, trzeba też nauczyć się kibicować i zapisywać wyniki co wcale nie jest proste.

Wspólne wyjścia na żużel to jedna z wielu form aktywizacji prowadzonych w Środowiskowym Domu Samopomocy typu B w Gorzowie Wlkp.

*D. Pilecka*



# Trener pracy jak trener sportowy

**Obecnie w Polsce jest ok. 5 mln osób z różnymi niepełnosprawnościami; ponad 3,2 mln ma prawne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Oznacza to, że osoby z niepełnosprawnościami stanowią 10-12 procent naszego społeczeństwa.**

Powoli zmienia się świadomość Polaków, przestają oni postrzegać niepełnosprawność jako coś wstydliwego, co stygmatyzuje. Niepełnosprawność stanowi jedynie jedną z cech określających człowieka i widać to nawet w sensie werbalnym – kiedyś osobę z niepełnosprawnością określano mianem kaleki, inwalidy. Dziś na szczęście z takimi zachowaniami mamy do czynienia coraz rzadziej.

Trener pracy pomaga osobie z niepełnosprawnościami między innymi w poszukiwaniu pracy i jej utrzymaniu. Osoba z niepełnosprawnościami uzyskuje od trenera pracy kompleksową opiekę – począwszy od decyzji o podjęciu zatrudnienia, przez przygotowanie profilu zawodowego, szkolenie w pracy i monitorowanie, po pomoc w trakcie pracy. Trener jest często najbliższą osobą osoby niepełnosprawnej, której często powierzane są sekrety życia, najgłębsze tajemnice jak i najpiękniejsze wspomnienia.

Trener pracy nie ogranicza się jedynie do wyjaśniania czy stawiania diagnoz osoby niepełnosprawnej czy pracodawcy, ale „uczy pracy w pracy”. Oznacza to przede wszystkim, że trener idzie ze swoim podopiecznym na jego stanowisko pracy, nierzadko musi pokazać mu i nauczyć, jak się wykonuje określone czynności na danym stanowisku. Część osób, z niepełnosprawnościami z wyższym wykształceniem, mając spore

aspiracje, ma trudności z wykonywaniem czynnościami dnia codziennego.

Do zadań trenera pracy należy przede wszystkim rekrutacja osób niepełnosprawnych, ocena ich predyspozycji i preferencji, szukanie i pozyskiwanie pracodawcy dla konkretnego beneficjenta, doprowadzenie do zatrudnienia, monitorowanie tego zatrudnienia. Bardzo ważne jest monitorowanie pracy swoich beneficjentów. Bez tego nie ma tak naprawdę trwałego zatrudnienia, a zatrudnienie wspomagane powinno być zatrudnieniem trwałym. Często zdarza się, że osoba z niepełnosprawnością na rozmowie kwalifikacyjnej może wypaść genialnie, a w praktyce się nie sprawdza. Dlatego tak istotne są te scenki, próbne zadania, które często należy wykonywać na spotkaniach indywidualnych z podopiecznymi.

Trener to osoba, która nadzoruje przygotowania swojego podopiecznego bądź drużyny do zawodów. Nigdy nie pracuje sam. Przenosząc to na grunt projektu, który realizowany jest w Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, trener pracy jest osobą, która ma za zadanie utworzenie zespołu, opartego na obopólnym motywowaniu, integracji i peł-



*Spotkanie podsumowujące projekt „Gościnni sprawni- niepełnosprawni ...” w Jeleniej Górze.*

nym rozwoju. Członkami zespołu są przede wszystkim beneficjenci (nasi zawodnicy), ale również osoby wspomagające pracę trenera np. obiekty usługowe, przyjmujące ich na staże (dalsi trenerzy). Zadania te zmierzają przede wszystkim do wspólnej wygranej, jaką jest – w przypadku naszego projektu – znalezienie pracy przez osoby z niepełnosprawnościami.

Wydaje się, że porównanie trenera pracy do trenera sportowego, nie jest użyte zbyt przesadnie. Obydwaj trenerzy przede wszystkim zmierzają w swojej pracy dla dobra podopiecznych. Największym sukcesem określają oni moment, kiedy ich podopieczni co raz mniej ich potrzebują. Tego sobie, trenerom pracy i całej kadrze projektu „Gościnni sprawni-niepełnosprawni...” serdecznie życzę.

**Bernadeta Walaszek,  
trenerka pracy w projekcie  
„Gościnni sprawni-  
niepełnosprawni...”,  
Zielona Góra**

Coraz więcej miast i ośrodków dba o potrzeby niepełnosprawnych i czeka na nich

# Niewidomi z Cieszyna w Kotlinie Kłodzkiej

Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych udzielają dofinansowania do wyjazdów niepełnosprawnych i ich opiekunów na turnusy rehabilitacyjne. Niestety, w tym roku ani niepełnosprawni z powiatu cieszyńskiego, ani bielskiego nie otrzymali takiej możliwości z uwagi na brak środków.

Od kilku lat cieszyńskie koło Polskiego Związku Niewidomych organizuje w okresie letnim wycieczki turystyczno – krajoznawcze na terenie kraju i Europy (Włochy, Chorwacja). W dniach 15-17 lipca grupa 37 osób niewidomych, słabo widzących i ich przewodników wyjechała do Kotliny Kłodzkiej.

– Jedną z atrakcji było przejście labiryntu „Błędnych skał”. Pomimo, że trasa w niektórych miejscach sprawiała kłopot nawet osobom w pełni sprawnym, to przy wspólnym wsparciu pokonały ją nawet osoby całkowicie niewidome, tak jak ja – wspomina Iwona Czarniak i dodaje: – Właśnie po przejściu tego labiryntu uwierzyłam, że nie ma rzeczy niemożliwych nawet dla niewidomych.



Podczas trzydniowego podróży po tym malowniczym regionie uczestnicy zwiedzili również „Śląskie Jeruzalem”, a w nim Sanktuarium Wambierzyckiej

Królowej Rodzin, ruchomą szopkę oraz Wambierzyckie Kapliczki, które na osobach słabo widzących i widzących przewodnikach zrobiły duże wrażenie.



Na trasie tej wycieczki znalazły się również Duszniki Zdrój z Muzeum Papiernictwa. Coraz więcej obiektów muzealnych i kulturalnych w Polsce jest już dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nie inaczej jest tutaj.

– Muzeum Papiernictwa w Dusznikach, które zwiedziliśmy to jedyna w Polsce taka placówka. Zwiedzając ją zapoznaliśmy się z historią wytwarzania papieru, oglądaliśmy sita, urządzenia i surowce, z których papier jest wytwarzany – wspomina Iwona Czarniak.

Duszniki to także Dworek Chopina oraz pijalnia wód, które grupa odwiedziła wraz z przewodnikiem oraz Wiesławą Kopoczek, która pomagała przewodnikowi w dokładniejszym przekazywaniu informacji osobom całkowicie niewidomym wykorzystując do tego audiodeskrypcję.

Dzisiejszy Dworek Chopina to dawny Teatr Zdrojowy, nazywany tak dla uczczenia pobytu i pierwszego koncertu zagranicznego Fryderyka Chopina w sierpniu 1826 roku. Kolejny przystanek to niewielka, barokowa Kaplica Czaszek w Czer-



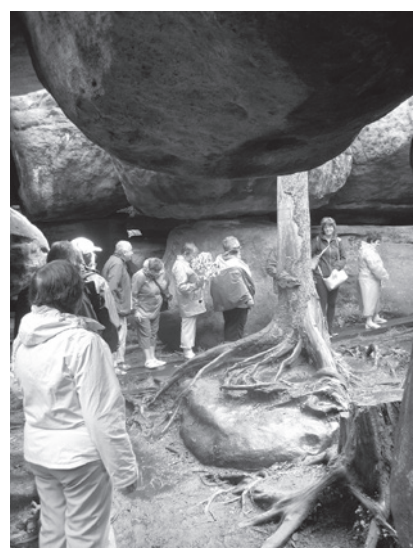
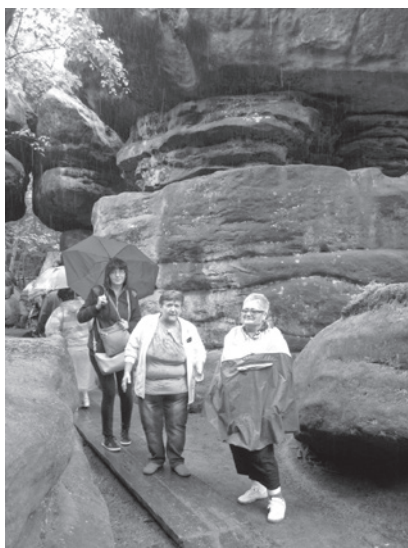
mnej. Ściany i sklepienie wnętrza kaplicy pokrywa ok. 3 tys. ciasno ułożonych czaszek i kości ludzkich, ofiar wojen oraz epidemii chorób zakaźnych.

**Wiele miast, ośrodków turystycznych i obiektów kulturalnych zauważa, że osoby niepełnosprawne nie tylko wychodzą do sklepu, kościoła czy lekarza, ale chcą wypoczywać w kurortach, korzystać z hoteli i pensjonatów, zwiedzać ciekawe miejsca będąc nawet osobami niewidomymi. Dlatego właśnie coraz więcej właścicieli obiektów stara się dostosować je do potrzeb takich osób.**

W Zieleńcu przy pomocy kanapowego wyciągu podziwiano piękne widoki właśnie z wysokości. – Przejazd wyciągiem w Zieleńcu pomimo, że mieliśmy mało czasu aby na szczycie odpocząć był fajnym podsumowaniem dnia. Kolejka jest dostosowana do potrzeb niepełnosprawnych, a obsługa sprawuje się wzorowo – mówi uczestniczka wyjazdu Urszula Kuś.

Na koniec było zwiedzanie twierdzy górującej nad Kłodzkiem i samego miasta.

*Andrzej Koenig, niewidomy  
Fot. Archiwum Autora*



# Cudowne zakątki dla każdego

– Najpierw trzeba trasę sprawdzić z udziałem samych zainteresowanych, a potem ją oznakować – mówi Arkadiusz Lipin, który szuka sojuszników, którzy pomogą mu w ułatwieniu dostępu do Gór Izerskich osobom niepełnosprawnym.

Wcale nie trzeba grubych milionów, jak w Karkonoskim Parku Narodowym, by ułatwić ludziom na wózkach dostęp do atrakcyjnych turystycznie miejsc w górach.

– To naprawdę realne, nie wymaga dużych nakładów – tłumaczy Arkadiusz Lipin. – Góry Izerskie pod względem dostępności dla osób na wózkach, ale też dla rodzin z dziećmi, są wyjątkowe. Cechują się łagodnym ukształtowaniem terenu, dużą liczbą tras szutrowych i asfaltowych.

Jak dodaje, wśród niepełnosprawnych są osoby dysponujące lekkimi, składanymi wózkami, które mają większe możliwości

ruchu w terenie, niż zwykłe wózki, dość ciężkie.

Arkadiusz Lipin stara się o wytyczenie i oznakowanie tras dla inwalidów w Górach Izerskich rozpoczął kilka lat temu od zorganizowania wycieczki samych zainteresowanych. Przejechali na wózkach bardzo popularną, 5-kilometrową trasę rowerowo-pieszą z Jakuszyc do stacji turystycznej Orle. Relację z tego wydarzenia można przeczytać i zobaczyć na zdjęciach na portalu [www.goryizerskie.pl](http://www.goryizerskie.pl), prowadzonym przez Arkadiusza Lipina.

Wizja lokalna wypadła pozytywnie. Trasa jest w dobrym stanie, dość płaska i równa, a nawet, gdy się wznosi, to nie aż tak, by nie dało się wjechać wózkiem.

Pan Lipin chciałby zaprosić niepełnosprawnych na kolejne takie wycieczki: z Orla do Chatki Górzystów oraz do Kopańca na Kozią Szyję. Druga z nich na pewno nadaje się dla niepełnosprawnych, gdyż jest asfaltowa, choć wznosi się dość mocno do góry. Trasa do Chatki Górzystów jest z kolei w miarę płaska, ale ma pofałdowany profil i momentami jest nierówna. Według pomysłodawcy nie są to niedogodności, które by uniemożliwiały wytyczenie jej dla inwalidów.

– Nawet nowa kładka na tej trasie, a dokładnie na Jagnięcym Potoku na Hali Izerskiej, została przygotowana z myślą również o niepełnosprawnych – mó-

wi pan Arek. – Ówczesny nadleśniczy ze Świeradowa Wiesław Krzewina konsultował ze mną jej budowę.

Co najważniejsze: zarówno trasa na Kozią Szyję, jak i do Chatki Górzystów, są niezwykle atrakcyjne turystycznie. Z pierwszej roztaczają się cudowne widoki na Pogórze Izerskie, a z drugiej na Góry Izerskie.

Brakuje tylko oznakowania: tablic z informacją, że tędy inwalidzi mogą się poruszać. I pewnie promocji, by nie mieli obaw, że zapędzą się gdzieś w góry, a potem będą mieć problem, jak z nich wrócić.

Na wszystko muszą się zgodzić zarządcy terenu. W Górach Izerskich to nadleśnictwa. Arkadiusz Lipin podkreśla, że rozmawiał już na ten temat zarówno z szefami nadleśnictwa w Szklarskiej Porębie, jak i w Świeradowie-Zdroju. Nie słyszał sprzeciwów.

Trzeba jednak sprawę załatwić formalnie, czyli poprzez jakąś organizację, najlepiej działającą na tym terenie i popierającą realizację tego pomysłu. Arkadiusz Lipin ma nadzieję porozumieć się w tej sprawie ze Stowarzyszeniem Bieg Piastów, ale jest otwarty na wszystkich, którzy są gotowi mu pomóc.

Liczy też na to, że oznakowanie tras dla inwalidów pojawi się na mapach turystycznych. Rozmawiał już na ten temat z Rafałem Fronią z Wydawnictwa Plan w Jeleniej Górze. Oznakowanie takie, dotyczące tras w czeskiej części Gór Izerskich, jest już na mapach czeskich.

*Leszek Kosiorowski*



Fot. Archiwum Arkadiusza Lipina

*Trasę rowerowo-pieszą z Jakuszyc do stacji turystycznej Orle można bez trudu pokonać na wózku inwalidzkim.*



# Szachy, warcaby, bowling niewidomych na Podbeskidziu

„Igrzyska Paraolimpijskie”, „Olimpiady Specjalne” to imprezy o zasięgu światowym. Eliminacje do tych imprez odbywają się na szczeblu krajowym jak i regionalnym. Są to imprezy sportowe dla osób niepełnosprawnych o różnym upośledzeniu.

Osoby niepełnosprawne intelektualnie sprawdzają swoje możliwości podczas „Olimpiad Specjalnych”, natomiast pozostali podczas „Igrzysk Paraolimpijskich”. Na terenie naszego kraju powstaje lub istnieje wiele klubów czy stowarzyszeń sportowych, których oferta skierowana jest do osób niepełnosprawnych. Jednym z nich jest Klub Sportu i Rekreacji Osób Niewidomych i Słabo widzących „PIONEK” w Bielsku-Białej. W klubie działają następujące sekcje: strzelectwo pneumatyczne i laserowe, szachy, warcaby 100 polowe, bowling, kręgle klasyczne, taniec sportowy.

Wielu niewidomych i słabowidzących odnosi spore sukcesy na szczeblu krajowym. Zawodnicy sekcji strzeleckiej KSiRNiS „PIONEK” zajmują czołowe miejsca w zawodach rangi Mistrzostw Polski. Jerzy Załomski – wiodąca postać sekcji – to wielokrotny Mistrz Polski a także dwukrotny Mistrz Europy.

– Jego sukcesy zachęcają pozostałych zawodników tej sekcji do podnoszenia kwalifikacji strzeleckich. Dlatego i oni zajmują miejsca medalowe podczas tych zawodów – mówi Tadeusz Gierycz;

członek Zarządu „Pionek” i sympatyk gry w szachy i warcaby.

Rozgrywki niewidomych szachistów różnią się od tradycyjnych szachowych rozgrywek. Zawodnicy rozgrywają partie na specjalnej szachownicy brajlowskiej. W polach wywiercone są niewielkie otwory tak, aby mogły



*Zawodnicy sekcji strzeleckiej klubu „Pionek” odnoszą wiele sukcesów na różnych turniejach.*

się w nich mocno trzymać bierki szachowe i nie przewracać przy dotknięciu; dopiero wyciągnięcie bierki szachowych z otworu oznacza, że zawodnik musi wykonać nią ruch. Poza tym wszystkie czarne pola na szachownicy położone są o kilka milimetrów wyżej od białych. Dla odróżnienia bierki szachowych białych od czarnych, te ostatnie mają bardziej ostre zakończenia. Ponadto zawodnik musi poinformować ustnie przeciwnika o wykonanym ruchu. Obowiązują dodatkowe przepisy ustalone

w kodeksie szachowym. Zawodnik niewidzący może korzystać z pomocy asystenta, który spełnia określone wymagania ustalone w kodeksie szachowym.

– Szachy, warcaby, taniec sportowy uprawiamy amatorsko. Podniesienie kwalifikacji przez zdobycie wyższej kategorii to już powód do dumy i nadzieja na mistrzostwo i uznanie kolegów – dodaje Tadeusz Gierycz.

Kręgle czy bowling? To, co najczęściej kojarzy nam się z grą w kręgle, to tak naprawdę bowling, czyli jedna z odmian gry, polegająca na zbijaniu 10 kręgli kulą z trzema dziurami na palce. Tradycyjne kręgle to tylko 9 elementów do zbitcia i kula bez dziur. W bowlingu przypominające kształtem butelkę kręgle ustawiane są w trójkąt. Gra składa się z dziesięciu rund, a każda runda z maksymalnie dwóch rzutów każdego gracza.

– W tym roku, w dniach 24-27 września, jesteśmy już po raz szósty głównym organizatorem ogólnopolskiego turnieju niewidomych i słabo widzących w bowlingu BESKIDY 2015. Na turniej przyjeżdża około 60 osób z całej Polski. Zakwaterowane będą w ośrodku „Beskidy Park”, a rozgrywki zostaną przeprowadzone w kręgielni „SFERA”. Turniej kończy uroczyste przyjęcie z rozdaniem nagród i wieczorna zabawa – mówi na zakończenie T. Gierycz, który prywatnie jest miłośnikiem turystyki. Zarówno tej małej, jak i tej pisanej przez duże „G”.

*Andrzej Koenig*

# Funkcjonowanie w rodzinie

Każdy z nas w swym życiu przechodzi różne etapy związane m.in. z funkcjonowaniem w grupach społecznych. Pierwszą, podstawową komórką społeczną jest rodzina. To w niej wzrastamy, wychowujemy się i rozpoczynamy kształtowanie własnej osobowości. Nikt inny tak bardzo jak rodzice (opiekunowie) nie ma i nie będzie miał większego wpływu na to, w jaki sposób potoczą się nasze losy. Jest to szczególnie istotnie u osób niepełnosprawnych, kiedy od postaw i decyzji najbliższych jeszcze bardziej zależy ich przyszłość.

Poniżej przytoczone wypowiedzi osób niepełnosprawnych zobrazują różnorodność postaw rodziców wobec problemów zdrowotnych ich pociech.

30-letnia Marcelina cierpi na chorobę genetyczną, objawiającą się zaburzeniem chodu i koordynacji ruchowej. Ma orzeczony znaczny stopień niepełnosprawności, posiada wyższe wykształcenie, jest mieszkanką dużego miasta.

– Rodzice byli nadopiekuńczy. Tak jest do tej pory, szczególnie ze strony mamy, która mnie wyręcza we wszystkim. Zawsze tak było. Najpierw – bo byłam najmłodsza, taka najukochańsza córunka, a później to już dlatego, że nie dam rady. Rodzeństwo przez to mnie nie cierpiało, bo musieli robić wszystko za mnie. I tak jest do tej pory. Przyznaję, wcześniej to było nawet wygodne, ale potem zaczęło mnie denerwować. Znam mechanizmy moich rodziców i wiem, kiedy co powiedzą. Moja starsza siostra Asia lepiej robi, bo mówi, że do mnie należy wybór, a nie, że za mnie decyduje. Najgorzej jest z mamą. Ktoś mówi „trzeba przynieść chleb”. Mówię: to ja już idę, a mama: nie, to ja pójdę. W domu jestem ciągle traktowana jak dziecko. Może nie to, że nieadekwatnie do wieku, bo wiedzą, że pracu-

ję, sama się utrzymuję, ale ciągle pytają: czy ty sobie dajesz radę?, może to nie dla ciebie? Jak odniosę jakąkolwiek porażkę, to im nie mówię, bo zaraz będzie: o jejku, jejku, zamiast: a nic się nie stało, następnym razem poradzisz sobie. Kiedyś upadłam w wannie. Wiedziałam, że nie mogę powiedzieć rodzicom. Nie powiedziałam. Oni zawsze się boją, żebym sobie czegoś nie zrobiła, czegoś nie zwichnęła. Zawsze się pytają: a Ty jesteś zdrowa?, cała? Poszłam od razu do lekarza, a on powiedział, że najlepiej włożyć tą rękę od razu w gips. Dla mnie to było straszne, ale wiedziałam, że nie mogłam tego powiedzieć rodzicom, bo zaraz kazaliby mi przyjeżdżać do domu. I do tej pory nie wiedzą (źródło: Bartnikowska U., Żyta A., Żyjąc z niepełnosprawnością – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, Wydawnictwo Akapit, Toruń 2007 r.).

Ta wypowiedź, dorosłej już kobiety ukazuje problem nadopiekuńczości. Niejednokrotnie rodzicom dzieci niepełnosprawnych może być trudno powiedzieć dziecku: zrób to sam, czy spróbuj poradzić sobie sama, wiedząc, że dana czynność sprawia mu trudność, może wymagać ruchów, które powodują ból. Należy jednak pamiętać o tym, że wyręczanie dziecka we wszystkim



nie uczy niczego. By umożliwić dziecku dążenie do samodzielności, bardzo ważne jest dostosowywanie sposobu wykonywania różnych czynności (w początkowym etapie tych związanych z samoobsługą) do możliwości dziecka. W taki właśnie sposób wychowywana była 28-letnia Ania, kobieta z mózgowym porażeniem dziecięcym, z orzeczonym umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, jedynaczka, mająca wyższe wykształcenie.

– Tuż po urodzeniu moi rodzice dowiedzieli się, że mam dziecięce porażenie mózgowie i właściwie w ogóle nie wiadomo było, czy przeżyję kolejne dni. Myślę że to był dla nich najtrudniejszy czas. Jednak pomimo wielu niewiadomych, nie poddali się. Tuż po wpisaniu mnie ze szpitala rozpoczęli konsultacje medyczne oraz rehabilitację, która trwała w sumie 14 lat, z czego pierwsze 7 lat było bardzo intensywne. Obok rehabilitacji medycznej, były jeszcze konsultacje logopedyczne, okulistyczne, ortopedyczne i wiele innych. W momencie, gdy poszłam do szkoły, rodzice musieli podjąć ryzykowną decyzję o zmniejszeniu częstotliwości ćwiczeń, abym miała siły i czas na naukę i odrabianie lekcji.

Rehabilitacja była bardzo waż-

nym elementem moich pierwszych lat życia, jednak rodzice od początku robili wszystko, bym miała także szczęśliwe dzieciństwo i abym mogła wzrastając dążyć do samodzielności. Nigdy w domu nie wyręczano mnie w czynnościach, które byłam w stanie sama wykonać. Często potrzebowałam na ich wykonanie jedynie nieco więcej czasu. W sytuacjach, gdy z daną czynnością miałam kłopot, rodzice najpierw starali się poszukać takiej metody, bym mogła sobie poradzić. Gdy dorastałam, sama w ten sposób nauczyłam się radzić sobie z zadaniami, które sprawiały mi trudność.

Niepełnosprawność w żaden sposób nie ograniczyła mojej edukacji. Uczęszczałam do ogólnodostępnych szkół razem z rówieśnikami. Jestem absolwentką trzech państwowych uczelni, na których w sumie ukończyłam cztery kierunki studiów: Praca socjalna, lic. socjologa, mgr pedagoga spec. animator społeczno-kulturalny oraz studia podyplomowe na kierunku pedagogika specjalna z zakresu Oligofrenopedagogiki. Po studiach przez ponad dwa lata miałam możliwość pracować i wykorzystywać zdobytą wiedzę, by móc działać na rzecz osób niepełnosprawnych. Obecnie nie pracuję, od roku jestem szczęśliwą mężatką spodziewającą się dziecka. Doskonale wiem, że gdyby nie mój wysiłek i ciężka, wieloletnia praca nie musiałyby być tak dobrze. Jednak to mądrości i odwadze rodziców zawdzięczam swoją samodzielność.

Chciałabym, by ostatnia z przytoczonych wypowiedzi była natchnieniem zarówno do rodziców osób niepełnosprawnych, jak i wszystkich tych, którym w życiu jest nieco trudniej. Niechaj ten przykład, nie pozwala Wam się poddać.

**Dorota Warczok-Paciej**  
Fot. freepik.com

# Sierpień bez alkoholu

Napis nad drzwiami gorzowskiej katedry pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przypomina o sierpniowej abstynencji, w tym roku nazwanej hasłem „Abstynencja dzieci troską rodziny, Kościoła i Narodu”.

Rzecznik kurii diecezji zielonogórsko-gorzowskiej – ks. Andrzej Sapiaha przypomina, że w Polsce prawie milion osób cierpi z powodu alkoholu. Dlatego w miesiącu maryjnych świąt, patriotycznych rocznic i rolniczego trudu, Kościół szczególnie



apeluje o dobrowolny dar nie picia alkoholu. – Prosimy o zaangażowanie w ochronę trzeźwości najmłodszych Polaków. Zachęcamy do wpisu deklaracji trzeźwościowych w księdze abstynencji wyłożonej na stoliku pod amboną – zachęca proboszcz gorzowskiej fary ks. dr Zbigniew Kobus.

W sierpniu wierni często rezygnują z używania alkoholu mając na względzie pamięć o bo-

haterach narodowych oraz solidaryzowanie się z pielgrzymami podążającymi do Matki Bożej Częstochowskiej z wielu zakątków kraju i zagranicy.

W Ośrodku Pomocy Rodzinie i Osobom Uzależnionym działającym przy Stowarzyszeniu im. Brata Krystyna w Gorzowie Wlkp. uruchomiona jest bezpłatna infolinia 0 800 215 400, pod którą udzielane są porady dotyczące uzależnień.

W Gorzowie od kilkunastu lat organizowane są „Marsze Trzeźwościowe”, które ostatnio nazywane są „Marszami Rodziny dla Trzeźwości”. Podczas kilkukilometrowej trasy z katedry do Placu Papieskiego, gorzowianie modlą się o trzeźwość narodu, a na zakończenie odczytywany jest apel do władz państwowych, wojewódzkich i miejskich o przeciwdziałanie szerzącemu się alkoholizmowi i promocji życia bez alkoholu.

Ordynariusz diecezji zielonogórsko-gorzowskiej bp Stefan Regmunt wielokrotnie podkreślał, że zdobycze wolności niosą ze sobą różne troski. – Walka z uzależnieniem jest bardzo trudna.

Ruch trzeźwościowy wskazuje na problem uzależnienia coraz większej liczby osób od alkoholu. Walka z uzależnieniem jest bardzo trudna. Bez pogłębienia wiary i braku wewnętrznej solidarności będzie to nie możliwe – uważa bp Regmunt.

Oficjalnie sierpień ustanowiony został miesiącem abstynencji alkoholowej w 1984 r. podczas 201 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

**Wanda Milewska**

# Jeszcze o zaćmie

Przypominamy, że od kilku tygodni w Jeleniej Górze działa fundacja, która zajmuje się szeroko rozumianą ochroną zdrowia. Jej głównym statutowym działaniem jest pomoc osobom chorym na zaćmę.

Fundacja Instytut Rewalidacji kierowana przez Janusza Wielochę wchodzi także w struktury Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

– Jedną z bardziej rozpowszechnionych dysfunkcji narządu wzroku jest zaćma, występująca w różnych postaciach – mówi Janusz Wielocha. – Zaćma polega na zmętnieniu części lub całości soczewki oka, co prowadzi do utraty jej przejrzystości, skutkiem czego może nastąpić ograniczenie widzenia lub całkowita utrata wzroku. Jedynym skutecznym sposobem leczenia wszystkich rodzajów zaćmy jest zabieg operacyjny.

Fundacja prowadzi działalność rekrutacyjno-informacyjną. W siedzibie Fundacji tłumaczone są wszelkie procedury dotyczące operacji zaćmy w Czechach, gdyż zgodnie z dyrektywą transgraniczną, którą nasz rząd ratyfikował w listopadzie ubiegłego roku, obywatel RP może również leczyć się za granicą – taką operację w znacznym stopniu dofinansowuje NFZ. – Fundacja nawiązała współpracę z profesjonalnym podmiotem zajmującym się operacjami i zabiegami medycznymi w zakresie dysfunkcji narządu wzroku – renomowaną polikliniką w Republice Czeskiej, 80 kilometrów od Jeleniej Góry, prowadzącą działalność w zakresie okulistycznych zabiegów medycznych. Poliklinika posiada niezbędną wiedzę i doświadczenie oraz bazę w zakresie prowadzenia leczenia wszelkich



dysfunkcji narządu wzroku – przeprowadza na naszych łamach Janusz Wielocha.

Osoby zainteresowane zabiegiem zaćmy bez kolejek w czeskiej klinice Visus w Nahodzie niezbędne informacje uzyskają w siedzibie fundacji przy Osiedlu Robotniczym 47a. Pacjent w Czechach nie pozostanie sam, bo oprócz opiekuna z ramienia fundacji, obecny jest także tłumacz. Biuro fundacji (KSON, ul. Osiedle Robotnicze 47A) czynne jest od poniedziałku do piątku w godzinach 10.00-16.00, telefon: 732 898 308, 75 75 242 54, e-mail: visus@instytutrewalidacji.info.pl

**D. K.**

## Listy pani Ziuty

# Trzeba zacząć od siebie

Różnych rzeczy nam w kraju brakuje, ale nie akcji społecznie użytecznych, oczywiście zdaniem ich autorów. Mają też swoją emerytowani mistrzowie sportu. Nazywa się „Stop zwolnieniom z WF-u!”. Chodzi o to, że podobno coraz więcej nieletnich ma w głębokim poważaniu robienie fikołków i potwierdza to zaświadczeniami lekarskimi. Taka zaś postawa jest bardzo niezdrowa. Mistrzowie wyraźnie nie określają kto jest temu winien, ale można się domyślić, że przede wszystkim rodzice. Jest to bowiem zgodne z ogólnymi założeniami naszego systemu edukacji narodowej – mamy genialnych nauczycieli, ale rodzice im do pięt nie dorastają, stąd wyniki nauczania są takie, jakie są.

Pochodzę z bardzo usportowionej rodziny. Tatusz wyczynowo grał w pokera, mamusia zaś dbała o roz-

wój jego kariery. Polegało to na tym, że w dniu wypłaty maszerowała pod fabrykę i czasami udawało jej się zarekwirować tatusiowi pensję, dzięki czemu jej nie przegrał. Pomimo takich wspaniałych tradycji, miłości do sportu nie odziedziczyłam. Szczególnie sporo trudności sprawiał mi skok przez konia, pomimo zachęt nauczyciela:

– Podrzucić Ziuta te swoje zawieszenie do góry kilka razy! Może wtedy spodnie przestaną ci pękać?

Moi rówieśnicy reagowali chóralnym śmiechem, ale mnie było nie do śmiechu, podobnie jak Stasiowi, kiedy usłyszał od trenera:

– Mnożyć i dzielić każdy głupi potrafi! A chłopak, który nie zrobi fikołka do tyłu to i tak oferma! Prawda dzieci?

– Prawda – krzyczały dzieci i wybuchały głośnym śmiechem.

Nie pozostało nam w tej sytuacji nic innego jak dostarczyć trenerowi zwolnienie z zajęć. Potem w życiu z końmi nie miałam większych problemów. Stasiu zaś został szefem katedry matematyki na uniwersytecie, a fikołki, i to do przodu, uprawia jedynie w barze.

Nauczycieli uważających, że jedynym sposobem na zmuszenie ucznia do bardziej intensywnych treningów jest ośmieszenie go przed kolegami, bo to pobudzi jego ambicje niestety i dzisiaj nie brakuje. Czasami to się sprawdza, ale przeważnie mobilizuje tylko do udania się po odpowiednie zaświadczenie lekarskie. Proponuję więc emerytowanym mistrzom sportu, aby przed wyjściem z transparentami na ulicę zrobili rozeznanie we własnym środowisku. Może warto niektórym specjalistom od wychowania fizycznego zaproponować zmianę zawodu, bo nawyków raczej nie zmieniają. Gwarantuję, że zwolnień lekarskich będzie mniej!

**Ziuta Kokos**



# NASZ INFORMATOR NA CZAS WOLNY

## Co, gdzie, kiedy...

### TEATRY



#### JELEŃ GÓRA

• **Teatr im. Cypriana Kamilla Norwida:** „Pojedynek-zabawa w detektywa” (Festiwal dell’Arte, Duża Scena) – 21.08, g. 19.00; „Karskiego historia nieprawdziwa” (Festiwal dell’Arte – Regionalny Kongres Kultury, Przestrzeń Keatyczna) – 22-23.08, g. 19.00; „Miedzianka” (Scena Studyjna) – 28.08, g. 19.00; „Miedzianka. W Miedziance” – 29.08, g. 20.00.

• **Zdrojowy Teatr Animacji:** „The 5th season...” – 23.08, g. 16.00; New Musette Quartet „Pod dachami Paryża” – 30.08, g. 16.00.

#### GORZÓW WLKP.

• **Teatr im. Juliusza Osterwy:** „Moralność pani Dulskiej” (premiera) – 12.09, g. 19.00, 13.09, g. 17.00, 15-17.09, g. 10.00 oraz 16-17.09, g. 13.00.

#### CIESZYN

• **Teatr im. Adama Mickiewicza:** Przerwa wakacyjna. Najbliższe spektakle od 30 sierpnia. Wcześniej – 23.08 o g. 17.00 i 24.08 o g. 18.00 – Koncert galowy w ramach Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Folklorystycznego.

### KINA



#### JELEŃ GÓRA

Lot, ul. Poczтовая 11, tel. 75 76 76 370, kino@kino-lot.pl; Grand, ul. Krótka 3, tel. 600 272 831 oraz 75 75 223 78, kinogrand@o2.pl.

#### GORZÓW WLKP.

Helios, Al. Konstytucji 3 Maja 102, tel. 95 737 27 38, fdp.pl/repertuar/gorzow-wielkopolski/Helios; 60 Krzesel, ul. Pomorska 73, tel. 95 733 25 26, mosart.pl/60-krzesel.

#### CIESZYN

Piast, ul. Ratuszowa 1, tel. 33 852 04 26, e-mail: biuropiast@interia.pl

### IMPREZY



#### JELEŃ GÓRA

„Wszystko przez Judasza” (komedia kryminalna) z Katarzyną Cichopek, Anną Korcz, Maciejem Damińskim, Piotrem Szwedem – 22 sierpnia o godz. 20.00 na Scenie Teatralnej Hotelu Gołębiowski w Karpaczu; **Festiwal Zdrowia „Boso po zdrowie”** – interesujące wykłady i warsztaty, m.in. z Jerzym Ziębą ([www.ukrytetherapie.pl](http://www.ukrytetherapie.pl)) i Sergiejem Litwinowem, konferencja, prelekcje, stoiska z produktami / usługami związanymi ze zdrowiem, a także treningi promujące zdrowy tryb życia – 29 sierpnia od godz. 9.00 w Pałacu w Bukowcu. Inauguracja „Września Jeleniogórskiego” – 29 sierpnia o godz. 19.00 na Jeleniogórskim Placu Ratuszowym. Wystąpią: Jeleniogórska formacja „W tym sęk” oraz Marcin Wyrostek w programie z najnowszej płyty „FOR ALICE”. Podczas koncertu na scenie zobaczymy tancerzy: Annę Głogowską, Tomasza Barańskiego oraz Jana Klimenta. Artystom towarzyszyć będzie orkiestra symfonicz-

na Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze pod dyktando Wojciecha Rodka.

#### GORZÓW WLKP.

**Patrick the Pan** w gorzowskim Amfiteatrze Miejskiego Centrum Kultury – 22 sierpnia, godz. 20.30, wstęp wolny. Koncert odbędzie się w ramach cyklu „Scena na scenie”; **Malarstwo Renaty Zimnickiej-Prabuckiej** w gorzowskiej Galerii BWA. Wystawa jest czynna do 30 sierpnia. Renata Zimnicka-Prabucka to autorka ponad 50 wystaw indywidualnych i uczestniczka kilkudziesięciu zbiorowych. W 2010/12 prowadziła Artystyczne Koło Naukowe na Wydziale Sztuki. Od 2010 organizuje plenery malarskie dla studentów ISP. Współtwórczyni grupy malarskiej Exaequo promującej malarstwo w Polsce i za granicą; **Kino po zmroku** na skwerze przy NoVa Park, przy ul. Przemysłowej; **„Wieczni chłopcy”** – 21 sierpnia, g. 22.00.

#### CIESZYN

Książnica Cieszyńska przy ul. Menniczej zaprasza na wystawę **„Cieszyńskie introligatorstwo”**, której wernisaż odbył się 7 sierpnia. Ekspozycja będzie czynna do 11 listopada; **Linkin Park w Rybniku!** To co jeszcze wczoraj było tylko pogłoską, zostało oficjalnie potwierdzone. Gwiazdą tegorocznego, wielkiego koncertu będzie zespół Linkin Park. Wydarzenie zaplanowano na 25 sierpnia, na stadionie miejskim w Rybniku, przy ulicy Gliwickiej.

**Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych**  
serdecznie zaprasza do korzystania z usług

## **CENTRUM INFORMACJI I WSPARCIA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH**

Centrum Informacji oferuje osobom niepełnosprawnym, rodzinom, opiekunom oraz pracodawcom i instytucjom zainteresowanym problematyką rehabilitacji społeczno-zawodowej bezpłatnie:

- porady i informacje w zakresie problematyki społeczno-zawodowej osób niepełnosprawnych
- porady prawne
- porady psychologa
- pośrednictwo pracy z możliwością korzystania z ofert pracy
- porady Społecznego Rzecznika Osób Niepełnosprawnych i Pacjentów
- porady mediatora sądowego
- porady asystenta rodziny

**CENTRUM CZYNNIE JEST:  
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 10.00-16.00**

NAPISZ DO NAS!

**info@kson.pl**

Mediator d/s Karnych i Cywilnych

**Dorota Gniewosz**

Radca Prawny-Aplikant  
**Mateusz NOWAK**

Radca Prawny  
**Bartosz NOWAK**

Psycholog  
**Maja KOZŁOWSKA**

Doradca ds. poradnictwa  
socjalnego i rodzinnego  
**Alicja MROCZKOWSKA**

**Bezpłatne porady  
prawne dla osób  
niepełnosprawnych**  
(terminy porad uzgadniane  
w biurze KSON lub telefonicznie)

INFORMACJE I ZAPISY  
w biurze KSON

ul. Osiedle Robotnicze 47A,  
tel. 75 752 42 54, 75 752 31 83  
800 700 025 (bezpłatna infolinia)

## **Redaguj BIULETYN razem z nami!**

Zapraszamy do współredagowania biuletynu  
**Niepełnosprawni Tu i Teraz.**

### **Czytelniku!**

Coś Cię denerwuje, chcesz zabrać głos w ważnej sprawie, opisać własne przeżycia, podzielić się doświadczeniami? Czekamy na listy, spostrzeżenia, artykuły dotyczące problematyki osób niepełnosprawnych.

Materiały prosimy przesyłać pod adres:  
Karkonoski Sejmik Osób Niepełnosprawnych,  
ul. Osiedle Robotnicze 47A,  
58-500 Jelenia Góra z dopiskiem „BIULETYN”, lub  
drogą elektroniczną na adres: [biuro@kson.pl](mailto:biuro@kson.pl)  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian redaktorskich w nadesłanych artykułach.

## **SPOŁECZNY RZECZNIK OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I PACJENTÓW ZIEMI JELENIOGÓRSKIEJ**

przyjmuje we wtorki  
w godz. 11.00-13.00  
i czwartki w godz. 13.00-15.00  
w biurze Karkonoskiego Sejmiku  
Osób Niepełnosprawnych  
Osiedle Robotnicze 47A  
w Jeleniej Górze.

**Od 1 czerwca zapraszamy do Karkonoskiego Klubu Seniora i Wolontariusza!**

# Gorzowski bulwar „sercem” miasta

Nadwarciański bulwar staje się jedną z wizytówek Gorzowa Wielkopolskiego. W końcu lipca został finalistą w konkursie „Europa to My” ogłoszonym przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Miejsce, które zmieniło się dzięki unijnym dotacjom zgłosiła do konkursu gorzowianka Edyta Madej.



Zwycięskie pierwsze miejsce gorzowskiego obiektu okazało się możliwe dzięki głosowaniu internautów. Nagrodą będzie Ogólnopolski Dzień Funduszy Unijnych, który zakończy się koncertem gwiazd, w którym wystąpią: Edyta Górniak, Afromental, Margaret, Monika Kuszyńska, Donatan i Cleo, Formacja Nieżywych Schabuff oraz Mateusz Ziółko. Impreza zaplanowana na 30 sierpnia odbędzie się na nadwarciańskich błoniach.

Przez wiele lat gorzowski bulwar był raczej wstydliwą wizytówką miasta. Zaśmiecony i porośnięty trawą był miejscem niechlubnym. Potem stał się placem handlowania, na którym ulokowane były historyczne już stragany zwane „szczękami”. Kiedy pękły pod nim rury wodociągowe, kioski zaczęto powoli likwidować. Dopiero w czasie pozyskiwania funduszy unijnych władze Gorzowa przegnały



czyły pieniądze na rewitalizację rzeczno nabrzeża. Remont kosztował ok. 10 mln zł. z czego 4 mln zł to były dotacje unijne.

Obecnie bulwar jest estetyczną wizytówką miasta z atrakcyjną ścieżką spacerową, placem zabaw dla dzieci, wolierą dla ptaków. Nad całością góruje pomnik „Pioniera”, poświęcony twórcom polskiej historii miasta. Przedstawia orła z rozpostartymi skrzydłami, który umieszczony

jest na wysokim cokole. Rzeźba, wykonana z brązu, umieszczona jest na sześciometrowym postumencie. Do tego celu wykorzystany został betonowy blok po ówczesnym portowym dźwigu. Autorem rzeźby jest **gorzowski** artysta Andrzej Moskaluk.

Natomiast rzeźba Pawła Zacharka w łodzi przypomina o tym, że w latach 1945-1965 Gorzowianie byli przewożeni na drugą stronę Warty właśnie tym morskim środkiem lokomocji. Legendarną postać uwieczniła gorzowska rzeźbiarka Zofia Bielińska.

Dziś bulwar to słowo-klucz. Miejsce spotkań, miejsce odpoczynku, miejsce warte polecenia każdemu kto z Gorzowa nie jest, a miasto chce poznać.

*Wanda Milewska  
Fot. Archiwum Autorki*

